

Dzień III: Słowa Ewangelii według św. Łukasza 2, 1-20

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryji czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania». Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił». Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu.

Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca): Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się zaangażować naszą wyobraźnię. Wyobraźmy sobie tę scenę i może nawet umieścimy tam siebie. Wyobrażenia ma nam pomóc w modlitwie i ma nas utrzymać na modlitwie gdy przyjdą rozproszenia.

Znajdźmy sobie miejsce w grocie betlejemskiej. Umieścimy się w niej. Poczujmy zapachy jakie tam były. Poczujmy temperaturę jaka tam panowała. Zobaczmy co tam się działo i przyglądajmy się temu w swojej wyobraźni.

Wprowadzenie II (Prośba): Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o ufność Panu Bogu w naszych codziennych sprawach.

1. UDAŁ SIĘ JÓZEF DO BETLEJEM

Wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa przenoszą nas do Betlejem. Znowu pojawia się miasto, które choć jest miastem Dawidowym to w gruncie rzeczy jest miasteczkiem małym i nieznanym. W odróżnieniu od Nazaretu jest to miejsce o którym mówi np. prorok Micheasz zapowiadając nadejście Mesjasza. Ale nawet wspomniany prorok mówi o Betlejem, że jest *najmniejszym wśród plemion judzkich*.

Betlejem, jako miejsce narodzenia Jezusa po raz kolejny przypomina nam, że Bóg wybiera to co najmniejsze, wybiera to, co się w świecie nie liczy. Jakby chciał pokazać że wszystko jest łaską i to On nad wszystkim czuwa. Jakby to nasza małość i słabość przyciągały Boga najbardziej. Nie nasza wielkość, świętość, ale słabość jest miejscem, gdzie może się najpełniej objawić Jego łaska.

Może warto, abyśmy poszukali w naszym życiu naszego Betlejem czyli miejsca, wydarzenia, które było trudne, wymagające, ale w którym spotkaliśmy Jezusa. W którym może dla nas narodził się Jezus?

2. NADSZEDŁ DLA MARYI CZAS

Jesteśmy w momencie, kiedy zgoda Maryi stała się faktem – Słowo stało się Ciałem. Ale już ten opis pokazuje jaką rolę Maryja pełniła w życiu Jezusa. Jak czytamy *porodziła, owinęła go w pieluszkach i położyła w żłobie*. Wydawałoby się, że powinna go wziąć w ramiona i trzymać przy sobie, a Maryja kładzie go w żłobie. Robi tak, aby inni mogli Go zobaczyć. Za chwilę nadejdą Pasterze, aby oddać Mu pokłon. Od samego narodzenia nie skrywa Go tylko dla siebie, nie zatrzymuje Go tylko w swoich ramionach, ale jak jest to tylko możliwe daje innym dostęp do Niego. I tak przez całe życie, zawsze wskazuje na Jezusa, a sama pozostaje w cieniu.

Czy patrząc na Maryję, potrafię tak jak Ona dzielić się Jezusem? Nawet jeśli to kosztuje? Czy potrafię udostępnić Go innym nie zwracając przy tym uwagi na siebie?

3. MARYJA WSZYSTKIE TE SPRAWY ROZWAŻAŁA W SWOIM SERCU

Słyszymy jedno zdanie o Maryi ale jak ono jest pojemne. Ile w tym sercu musiało się dziać? Ile pytań, wątpliwości, ile radości i ile smutku na przestrzeni całego życia? Rozmowa z Aniołem, zgoda na zostanie Matką, odwiedziny u Elżbiety, podróż do Betlejem, narodziny Jezusa i jeszcze gdzieś w tle relacja z Józefem, który wiele wiedział, ale pewno nie wszystko rozumiał. Tylko Ona w swoim sercu wiedziała najlepiej co się dzieje, jak bardzo Pan Bóg jest obecny w Jej życiu. Jak Ją prowadzi i Jej błogosławi. Serce Maryi - ile mogłoby powiedzieć nam o relacji, o obecności Pana Boga?

A co moje serce może powiedzieć o Bogu? Jak On w nim jest obecny? Jakie sprawy ja rozważam w swoim sercu? Czym żyję, co mnie porusza i ile jest w tym wszystkim Pana Boga?

Rozmowa końcowa

Pod Twoją obronę. Można w ramach modlitwy odmówić jakąś kolędę

P.S. Po zakończonej medytacji zrobię notatki z tej modlitwy:

- Co mnie poruszyło? Co mi zostaje z tej modlitwy? (Jedna, druga myśl którą będę chciał zapamiętać po rekolekcjach)
- Jakie uczucia towarzyszyły mi na modlitwie? I co je wywołało?
- Z czym wychodzę z tej modlitwy?